

Rozdział I. Kontury metodyki nauczania przekładu na mapie przekładoznawstwa

Pedagogika przekładu musi wywodzić się ze zrozumienia realiów tłumaczenia. [...] Pedagogika bez podstaw teoretycznych będzie ślepą pedagogiką. Nie będzie w stanie określić sensownych celów, nie będzie mogła ani stworzyć i zastosować metod odpowiednich do zadań dydaktycznych, ani zmierzyć i ocenić wyników, a w ostatecznym rozrachunku nie będzie przygotowywać skutecznych tłumaczy, na których społeczny popyt zwiększa się coraz bardziej¹. (Shreve w Kiraly 1995: x)

1. Refleksja teoretyczna a praktyka przekładowa

Słowa kluczowe:

praktyczny, praktyka tłumaczeniowa, przekładoznawczy, stosowany, teoretyczny, teoria przekładu

Dyskusja o splatających się wątkach teoretycznych i praktycznych przekładu jest tak typowym motywem, że często refleksje nad przekładem od niej właśnie się zaczynają. Jest to niejako istota rzeczy – praktyka i teoria tłumaczenia stoją w swoistej sprzeczności, a jednocześnie nawzajem uzasadniają swój byt i swoje role. Szczególnie istotny jest problem zależności pomiędzy teorią (teorią tłumaczenia, teorią przekładu) a praktyką (praktyką tłumaczeniową, przekładową, praktycznym tłumaczeniem) na gruncie dydaktyki przekładu. Niewątpliwie sens obu określeń w tym kon-

¹ W oryginale: *A pedagogy of translation has to derive from an understanding of translation reality. [...] A translation pedagogy without a theoretical basis will be a blind pedagogy. It will fail to set reasonable objectives, will be unable to create and apply methods appropriate to the learning task, will be unable to measure and evaluate results, and will ultimately fail to create the effective translators our society increasingly demands.*

tekście nie jest jednoznaczny. Po pierwsze, to, co się dzieje w środowisku dydaktycznym, musi być praktyczne. Po drugie, uczenie przekładu musi skupiać się na praktyce przekładowej, a więc osoby uczące się powinny praktykować tłumaczenie przygotowując się do zawodu tłumacza. Po trzecie, uczenie przekładu musi opierać się na praktyce tłumaczeniowej i odnosić do rzeczywistych realiów zawodu (por. Shreve w Kiraly 1995: Przedmowa x). Teoretyczno-praktyczna dwoistość natury tłumaczenia widoczna jest w przeciwstawnych argumentach, które nie są wcale rzadkie w literaturze przedmiotu:

- 1) bez praktyki przekładowej, teoria przekładu po prostu nie zaistniałaby; praktyczne tłumaczenie jest bowiem sprzężone z teoretycznym myśleniem;
- 2) teoria dla tłumacza jest zbędna.

Czy jest więc możliwe istnienie teorii przekładu bez praktyki tłumaczeniowej? Czy można tłumaczyć bez znajomości teorii? Pogląd o zbędności teorii jest na pewno wynikiem przesycenia tym, co bezużyteczne, ale czy nie jest zbyt ekstremalny? Krytyka przydatności teorii dla tłumacza często zasada się na utrwalonym przekonaniu o jego wrodzonym talencie. Czy w takim razie teoria ma spełniać rolę użytkową? W rozdziale piątym spróbuję wyjaśnić, w jaki sposób wątki teoretyczne wkomponowane są w program nauczania.

Relacja praktyki i teorii podlega przeformułowaniu ze względu na samą istotę obu pojęć. Co obecnie można nazwać praktyką tłumaczenia? Czy tłumacz siedzący przy biurku, „na brudno” zapisujący pierwszą wersję tekstu listu urzędowego zleconego mu przez indywidualnego klienta, i osoba zatrudniona w firmie jako element ciągu produkcyjnego wielojęzycznego komponentu, do którego dostarczana jest terminologia w postaci pamięci tłumaczeniowych, przetwarzająca dwujęzyczne ciągi tekstowe składające się na wielojęzyczne warianty w ramach globalnych strategii produkcji tekstów komercyjnych – to ta sama praktyka tłumaczeniowa i ten sam tłumacz? Jak łączyć tak rozbieżne cele i komponenty? Czy istnieje w ogóle taka możliwość? I jaki byłby cel takiego łączenia? Gdzie odniesienie do teorii w przypadku jednej i drugiej praktyki? Czy w drugim przypadku nie przydatniejsze byłoby wspomaganie informatyczne zamiast teoretyczno-przekładowego? Nie wszystkie z powyższych pytań doczekały się jednoznacznych, konsekwentnych odpowiedzi. Budzi się wręcz wątpliwość, czy stanowczość niektórych z nich nie ograniczałaby pola metodycznego w jego niezbędnej, do pewnego stopnia, elastyczności.

Pytanie Lévy'ego z 1965 roku: „Czy teoria przekładu okaże się przydatna dla tłumacza”², wciąż jest aktualne i wzbudza liczne kontrowersje, szczególnie co do znaczenia i sposobów wprowadzania komponentu teoretycznego do programów kształcenia. *Nihil novi* – teoria jest potrzebna w skutecznym kształceniu, pojawia się jednak wiele pytań, toteż stale poszukiwane są uzasadnienia i powody, dla których powinno się łączyć teorię z praktyką. Jaką teorię przekładu, teorię czego? Jakie powinno być nasycenie teorią programów dydaktycznych? W jakim układzie dydaktycznym? W jaki sposób i czy w ogóle przydatne jest pisanie o tłumaczeniu teoretycznie, abstrakcyjnie, w pewnym oderwaniu od samych fizycznie zaistniałych (utrwalonych, odbytych, odbywających się) aktów tłumaczenia? Czy trzeba teoretyzować, żeby tłumaczyć? Na ile w ogóle teoretyzowanie o przekładzie pomaga praktyce i działaniom tłumaczeniowym konkretnego tłumacza? Czy teoria wspiera praktykę przekładania? Czy z praktyki da się wyłowić ziarno do teoretycznych rozważań? W jaki sposób teoria i praktyka współdziałają ze sobą? Czy tylko na gruncie metodycznym? W jakim zakresie metodologia przekładu powinna być „teoretyczna”? Czy w systemowym kształceniu tłumaczy, na przykład w szkołach tłumaczy, na specjalizacjach tłumaczeniowych i innych formach dydaktycznych konieczne są elementy teoretyczne? Jeżeli tak, to jakie?

J. Pińkos w swojej publikacji z 1993 roku, o ile nie zgadzał się z potrzebą teoretyzowania o przekładzie w praktykowaniu go, o tyle jednak uwzględnił dydaktykę przekładu jako: „szczególnie powołaną do stymulowania teoretycznych refleksji nad przekładem”, twierdząc, iż: „z dydaktycznego punktu widzenia wartość teorii przekładu ocenia się wedle przydatności jej postulatów do konkretnych realiów językowych” (Pińkos 1993: 394). Wzajemne powiązania teorii i praktyki wynikają tu ze specyfiki przedmiotu, który z założenia jest stosowaną dziedziną wiedzy i wymaga zaplecza empirycznego.

Teoria i praktyka przekładu to dwa uzupełniające się aspekty tej samej rzeczywistości. Każdy akt tłumaczenia jest w jakimś sensie świadomym lub nieświadomym myśleniem o przekładzie – albo odnoszącym się do istniejących możliwości, opcji i wyborów, albo tworzącym

² „Will Translation Theory Be of Use to Translators?” – jest to tytuł artykułu opublikowanego w tomie pod red. R. Italiaander *Übersetzen: Vorträge und Beiträge vom Internationalen Kongress literarischer Übersetzer in Hamburg 1965*, Frankfurt am Main: Athenäum Verlag, 1965.

nowe. Nigdy przekład praktyczny nie jest oddzielony od jakiegś formy myślenia teoretycznego (Pisarska i Tomaszewicz 1996: 6).

Ale równocześnie:

Podobnie jak znajomość praw rządzących językiem nie jest niezbędna do mówienia, tak znajomość teorii przekładu nie jest istotna dla praktyki przekładu. Dobrzy tłumacze w swej pracy przekładowej zawsze stosowali intuicyjnie reguły ekwiwalencji funkcjonalnych, bez potrzeby odwoływania się do naukowych praw przekładu (Pieńkos 1993: 44-45).

Shreve (1995) dostrzega dwa warianty teoretyczne: preskryptywny, z którego metodyka przekładu korzystała tradycyjnie – aczkolwiek jest to wariant odrzucany przez praktykujących tłumaczy, traktujących go jako oderwany od rzeczywistości i bezużyteczny; oraz deskryptywny (bazujący na DTS³). Inny teoretyk przekładu aforystycznie przekonuje, że najwyższy czas, by „zaferować tłumaczom narzędzia a nie reguły” (Robinson 1991: xvi). Można kwestionować przydatność teorii w praktyce tłumaczeniowej, ale można również zadać odwrotne pytanie: czy możliwe jest praktykowanie tłumaczenia bez teorii? Nie, ponieważ

Każdy wybór tłumaczeniowy, każda decyzja wynika z określonego stanowiska teoretycznego. Teoria przekładu przyczynia się do uznania własnego stanowiska w kontekście historii tłumaczenia oraz na mapie refleksji nad tłumaczeniem i językiem. Teoria przekładu ma za zadanie systematyzowanie praktyk tłumaczeniowych i dlatego powinna być uznana za fundament kształcenia mediatorów językowych, gdyż wyposaża ich ona w umiejętności potrzebne przy rozwiązywaniu konkretnych problemów (Bartrina 2005: 178).

Tłumacze nie wykazują wielkiego zainteresowania teorią, której dostępność jest ograniczona, również ze względu na hermetyczny metafizyczny i nadmierną abstrakcyjność. Dychotomia pomiędzy teoretycznymi paradygmatami (uniwersytetem, *academia* w angielskiej literaturze przedmiotu) a warsztatem tłumacza (profesją) – jest szeroko dyskutowana we

³ *Descriptive Translation Studies* – przekładoznawstwo opisowe; patrz mapa Holmesa, Suplement 1

współczesnych studiach przekładowych⁴. Pojawiają się nawet głosy, że rozbieżność pomiędzy praktyką tłumaczeniową a teorią jest coraz większa. Teorię krytykuje się za posługiwanie się nowym żargonem dla omawiania znanych zjawisk, „odziewanie starego w nowe szaty” i „wyważanie otwartych drzwi”. Pomimo widocznego postępu, wciąż brakuje dostatecznych wysiłków intelektualnych grup i zespołów naukowych podejmujących badania szerszej zakrojone niż te, których mogliby się podjąć indywidualni przekładoznawcy. Tłumacze oczekiwaliby właśnie stosowanej wiedzy popartej rzetelnymi badaniami empirycznymi. Ich głód preskrytywizmu i potrzeba wiedzy proceduralnej nie mogą być zaspokojone unikaniem tegoż preskrytywizmu i proceduralności przez teoretyków przekładu. Zasadniczo, każdy słuchacz kursu tłumaczeniowego przychodzi z nastawieniem „jak mam tłumaczyć” i oczekiwaniem na receptę, co, oczywiście, stoi w opozycji do antypreskrytywnego podejścia współczesnego przekładoznawstwa. Praktykującym tłumaczom zdecydowanie potrzebna jest wiedza techniczna – co najmniej oprócz, jeśli nie zamiast odczytania w literaturze przekładoznawczej.

Specyficzną trudnością teoretycznych rozważań prowadzonych w tzw. językach o ograniczonym zasięgu (*Languages of Limited Diffusion* – LLD, co jest politycznie poprawnym wariantem określenia „małe języki” – *small languages*; mimo że takim „małym językiem” może posługiwać się nawet 40 milionów *native speakerów*), jest fakt, że korzystają one z obcojęzycznych literatur przedmiotowych, co w przypadku przekładu w Polsce najczęściej odnosi się do języka angielskiego⁵, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i hiszpańskiego, bo najczęściej teoretyków pisze w tych właśnie językach. Literatury źródłowe w zasadniczy sposób kształtują terminologię i paradygmat naukowy, natomiast przenikalność terminologii pomiędzy poszczególnymi filologiami jest stosunkowo słaba, co oczywiście nie sprzyja szybkiej wymianie myśli i powoduje niekiedy replikację ścieżek naukowych.

⁴ Na temat rozdźwięku między „akademią” a profesją wypowiedziała się Przewodnicząca Komisji Europejskiej w Luksemburgu Emma Wagner, 27 września 2004 na Kongresie EST w Lizbonie. Był to również wiodący temat międzynarodowego Sympozjum „Translation in the University and the Workplace” na Uniwersytecie Arystotelesa w Tesalonicach zorganizowanego w dn. 3–4 listopada 2006 roku przez Department of Translation and Intercultural Studies, School of English.

⁵ Niewątpliwie język angielski można uznać za wiodący język teoretycznej refleksji nad przekładem.

Można się zastanawiać nad słusznością rozdzielania teorii i praktyki i realizowania dychotomicznego podziału również w kwestiach metodologicznych:

W kontekście przekładoznawstwa, rzekoma opozycja między pojęciami *stosowany* i *teoretyczny* jest sztucznym tworem. Równa teorię z abstrakcją, a zastosowanie z konkretem. Innymi słowy, im więcej zajmujemy się językiem jako systemem (a mniej konkretnymi zachowaniami przekładowymi), tym bardziej teoretyczny staje się nasz model. Opozycja zaciemnia zależność pomiędzy teorią a praktyką (Neubert 1985: 67).

Teoria, wywodząc się z praktyki i na niej bazując, może zwrotnie uzasadniać praktyczne decyzje i rozwiązania oraz dostarczać swego rodzaju „konstrukcji”, w ramach której przekład jest opisywany i analizowany. Uczący się powinni rozumieć proces tłumaczenia, w czym teoria odgrywa bezsprzecznie ogromną rolę, niezależnie od jej stosowanego paradygmatu. Jakże zatem mają być proporcje elementów teoretycznych i praktycznych w kształceniu tłumacza? Jaka jest wzajemna zależność pomiędzy zawodową praktyką tłumaczeniową a treściami dydaktycznymi wprowadzanymi w określonych formach kształcenia? Interesującą relację teorii i praktyki znajdujemy w podejściu refleksyjnym, do którego powrócę w rozdziałach czwartym i piątym (zob. Wallace 1991: 55 [w:] Rokita 2006: 10).

W niniejszych rozważaniach metodologicznych skłaniam się ku kompromisowi Gile’a: „skromna dawka teorii na zajęciach przekładowych jest pomocna”⁶ (Gile, 2005: 140-141). Teoria jest niezbędna w samokształceniu i pomaga właściwie zlokalizować zjawiska przekładowe, z którymi studenci stykają się w trakcie nauki, oraz strategię w rozwiązywaniu problemów przekładowych. Autor uważa, że wyjaśniająca właściwość teorii jest jej prawdziwym atutem. Jakikolwiek paradygmaty, modele czy systemy teoretyczne przedstawiane są osobom uczącym się przekładu, ich przydatność będzie większa, jeżeli prowadzący posługują się nimi w celu objaśniania i interpretacji, po to, by uczący mógł:

⁶ Oczywiście mam na myśli zajęcia z praktycznego tłumaczenia. Z takiego kompromisowego założenia również wychodziłam pisząc *Learning Translation – Learning the Impossible* (1997/2003/2011).

zrozumieć zjawiska przekładowe [...], zrozumieć trudności tłumaczeniowe [...], zrozumieć strategie tłumaczeniowe [...], ponieważ schemat pojęciowy, który wyjaśnia zjawiska, ich powody oraz możliwe konsekwencje, jest łatwiejszy do przechowywania w mózgu jako punkt odniesienia niż wyizolowane reguły zachowania (Gile 1995: 13–14).

Według Gile'a optymalizacja wprowadzenia wątków teoretycznych w programach kształcenia profesjonalnych tłumaczy lub w programach akademickich o szerszych celach edukacyjnych (we wstępnych modułach przekładoznawstwa) polega na stosowaniu prostych pragmatycznych komponentów w pierwszym semestrze i wstępnym wprowadzeniu praktycznych procedur tłumaczeniowych. Komponenty teoretyczne są korelowane z celami pedagogicznymi, co autor przedstawia normatywnie, jako następujący zbiór reguł:

Reguła nr 1: Komponenty teoretyczne powinny być *bezpośrednio* relewantne do potrzeb studentów.

Reguła nr 2: Komponenty teoretyczne powinny być *przystępnie przedstawiane* (czyli nie przy pomocy hermetycznego języka akademickiego).

Reguła nr 3: Komponenty teoretyczne powinny być raczej wprowadzane *po wstępnym uwrażliwieniu studenta* (najpierw zapoznanie się z problematyką, np. interferencja).

Reguła nr 4: Komponenty teoretyczne powinny być *przypominane regularnie* w trakcie trwania kursu tłumaczenia.

Oczywiście, wszelkie metodologiczne sugestie i rozpatrywanie komponentu teoretycznego w pedagogicznych rozważaniach powinno uwzględniać cele i profile kształcenia, o czym traktuje rozdział czwarty. Interesujące jest także prześledzenie tego, jak refleksja teoretyczna często zespała się z praktyką przekładową w biografiami wielu nauczycieli przekładu, którzy, zaczynając karierę jako praktykujący tłumacze, przechodzą następnie przez etap dydaktyczny do etapu refleksji teoretycznej opierającej się na poprzednich doświadczeniach.

Literatura przedmiotowa

Baer, B.J. i Koby, G. S. 2003. „Introduction: Translation Pedagogy: The Other Theory.” [w:] Baer, B.J. i Koby, G.S. (red.) *Beyond the Ivory Tower. Rethinking Translation Pedagogy*. ATA Scholarly Monograph Series. Vol. XII. Amsterdam / Filadelfia: John Benjamins Publishing Company. vii–xv.

- Bartrina, F. 2005. „Theory and Translator Training” [w:] Tennent, M. (red.) *Training for the New Millenium*. Amsterdam / Filadelfia: John Benjamins. 177–189.
- Bassnett, S. 1980/1991 [wyd. popr.]. *Translation Studies*. Londyn: Routledge.
- Gile, D. 1995. *Basic Concepts and Models for Interpreter and Translator Training*. Amsterdam / Filadelfia: John Benjamins Publishing Company.
- Kiraly, D. 1995. *Pathways to Translation. Pedagogy and Process*. The Kent State University Press.
- Maia, B. 1995. „The Role of Translation Theory in the Teaching of General and Non-Literary Translation.” [w:] Thelen, M. i Lewandowska-Tomaszczyk, B. (red.) *Translation and Meaning Part 3*. Maastricht: Hogeschool Maastricht, Higher School of Translation and Interpreting. 165–173.
- Peters, J. (red.) 2005. *On the Relationships between Translation Theory and Translation Practice*. Frankfurt n. Menem: Peter Lang Europäischer Verlag der Wissenschaften.
- Pieńkos, J. 1993. *Przekład i tłumacz we współczesnym świecie. Aspekty lingwistyczne i pozalingwistyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pisarska, A. i Tomaszewicz, T. 1998. *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Shuttleworth, M. 2001. „The Role of Theory in Translator Training: Some Observations About Syllabus Design.” *Meta* 46:3. 497-506. <http://www.erudit.org/revue/meta/2001/v46/n3/004139ar.pdf>
- Tennent, M. (red.) 2005. *Training for the New Millenium*. Amsterdam / Filadelfia: John Benjamins.

2. Aspekt terminologiczny i zarys mapy

Słowa kluczowe:

EST, instruktor, mapa przekładoznawstwa, metodyka nauczania przekładu, nauczyciel przekładu, przekładoznawstwo, publikacje przekładoznawcze, student

Problem z terminologią zaczyna się już na etapie nadania nazwy samej dyscyplinie zajmującej się przekładem. Niejednoznaczność jej określenia w polszczyźnie wynika między innymi ze wspomnianej już wielojęzycznej bazy terminologicznej. W innych językach jest podobnie. Niuanse

znaczeniowe w terminologii przekładoznawczej występują często i dotyczą większości podstawowych pojęć, które w literaturze przedmiotu pojawiają się zwykle w nieostrych definicjach, zamiennie z innymi terminami, od terminu podstawowego, czyli od tłumaczenia począwszy. Polszczyzna właściwie nie stawia granicy pomiędzy przekładem a tłumaczeniem, używając obu nazw synonimicznie, aczkolwiek często w rozbieżnej dystrybucji kontekstowej. Na ogół pojęciem „przekład” posługujemy się mówiąc bardziej panoramicznie, tzn. kreśląc obraz dziedziny, jej historii, poetyki lub w odniesieniu do specyficznych typów, np. przekład audiowizualny (jako subdyscyplina przekładoznawstwa). „Tłumaczenie” ma zabarwienie bardziej praktyczne; oznacza działania, procedury, zadania. Naukę o przekładzie nazywamy „przekładoznawstwem”, jednak niektórzy autorzy posługują się zapożyczeniami „translatologia” („translatologiczny”), traduktologia („traduktologiczny”) i „translatoryka” („translatoryczny”). Rozwijanie dyskusji nad semantycznymi granicami tych pojęć wykraczałoby poza wyznaczone metodyczne pole badawcze, dlatego poprzestajemy na preferencyjnym używaniu nazwy „przekładoznawstwo” we wszelkich kontekstach, w których jest mowa o studiach nad przekładem w ogólnie przyjętym angielskim określeniu TS, czyli *Translation Studies*.

Europejska nazwa *Translation Studies*, której odpowiednikami są: fr. *traductologie*, niem. *Übersetzungswissenschaft*, ros. *неперводоведение*, hiszp. *traductologia* i która zaproponowana została przez Andre’a Lefevere’a (1978), oznacza refleksję akademicką i badania naukowe związane z tłumaczeniem i interpretowaniem języka. Poprzedzona była różnymi określeniami świadczącymi o procesie tworzenia kształtu i zakresu tej dziedziny:

- *the principles of translation* / zasady tłumaczenia;
- *the philosophy of translation* / filozofia przekładu;
- *translatology* / *translatologie* / *Translatologie* / *translatologia*;
- *translation theory* / *traductologie* / *Übersetzungstheorie* / teoria przekładu;
- *the theory of translation (-ing)*, *translation science* / *theorie de la traduction* / *Übersetzungswissenschaft* / translatoryka;
- *translation science* / nauka o przekładzie.

Przekładoznawstwo (ang. *Translation Studies*) rozumiane jest obecnie jako dyscyplina akademicka zajmująca się tłumaczeniem w ogóle, włącznie z przekładem literackim i nieliterackim, różnymi formami przekładu ustnego, w tym dubbingiem i napisami filmowymi. [...] Obejmuje szeroki zakres badań naukowych i działań dydak-

tycznych, poczynawszy od tworzenia systemów teoretycznych a skończywszy na analizie konkretnych tematów przekładowych i zadań praktycznych, jak na przykład kształcenie tłumaczy lub ustalanie kryteriów oceny jakości tłumaczenia (*Routledge Encyclopedia of Translation Studies* 1998: 277).

Podwalin pod stworzenie nowej dziedziny dostarczył wykład Jamesa Holmesa, wygłoszony w Kopenhadze w 1972 roku na Trzecim Międzynarodowym Kongresie Językoznawstwa Stosowanego, w którym określił jej domeny tematyczne przedstawione następnie w postaci „mapy” przez Gideona Toury’ego (1995). Mapa ta ma obecnie większą wartość historyczną niż realną, niemniej jednak jest częstym punktem odniesienia w analizach przekładowych i warto ją znać⁷ (zob. Suplement 1). W obrębie przekładoznawstwa – bo tak konsekwentnie będę nazywać studia przekładowe – mieści się nauka zajmująca się kształceniem tłumaczy.

Przekładoznawstwo według mapy Holmesa (zob. Suplement 1) dzieli się na⁸:

- czyste (teoretyczne i opisowe);
- stosowane.

Przekładoznawstwo teoretyczne może mieć charakter:

- ogólny (czyli może dotyczyć generalnych zasad, prawidłowości, zjawisk);
- cząstkowy (czyli analizować zjawiska z pewnej perspektywy lub w jakimś wycinku), które z kolei ograniczone być może:
 1. środkiem przekazu (np. przekład ustny, pisemny),
 2. obszarem (np. obszar językowy lub kulturowy),
 3. poziomem języka (np. fonetyka),
 4. typem tekstu (np. przekład biblijny, przekład literacki),
 5. czasem (np. przekład średniowieczny, współczesna poezja w przekładzie),
 6. problemem (np. ekwiwalencja, tłumaczenie nazw własnych).

⁷ Po raz pierwszy modelem mapy posłużyły się w 1996 roku Pisarska i Tomaszkiwicz w jednej z pionierskich publikacji teoretyczno-przekładoznawczych o charakterze podręcznikowym na rynku polskim.

⁸ Prezentowana wersja polska wzorowana jest na tłumaczeniu pochodzącym z podręcznika Pisarskiej i Tomaszkiwicz (1996: 41-2). Wprowadzone zostały dwie zmiany leksykalne: zamiast „ograniczone medium” podaję „ograniczone środkiem przekazu”, zamiast „ograniczone rangą” podaję „ograniczone poziomem języka”.

Przekładoznawstwo stosowane zawiera trzy domeny:

- kształcenie tłumaczy;
- środki wspomagające przekład;
- krytykę przekładu.

Na mapie Holmesa *Translator Training* określone jest więc jako „kształcenie tłumaczy”. Ponownie, jak w przypadku nazwy samego przekładoznawstwa, prześledzenie ewolucji nazwy tej subdyscypliny daje pewien pogląd na jej charakter i rozwój. W anglojęzycznej, dominującej obecnie literaturze przekładoznawczej (Colina 2003a, 2003b) pojawiają się nazwy:

- *Training* (kształcenie, szkolenie);
 1. *Translator/interpreter training/training translators and interpreters* (szkolenie tłumaczy pisemnych i ustnych),
 2. *Training programmes* (programy szkoleniowe);
- *Teaching translation/interpreting* (nauczanie przekładu pisemnego i ustnego);
- *Pedagogy (pedagogies) of translation* (pedagogika/pedagogiki) przekładu;
- *Methods of teaching translation* (metodyka nauczania przekładu).

Mounin w 1984 roku użył określenia: *une pédagogie de la traduction* i termin ten nadal funkcjonuje w języku francuskim w takiej formie. Hiszpański odpowiednik to: *pedagogia de la traducción*, niemiecki: *Metodik des Übersetzung* a rosyjski: *тренинг переводчика*. Odnosząca się do aplikacji metodycznych nazwa „dydaktyka” straciła swoją atrakcyjność w Europie, w Polsce natomiast wciąż jest powszechnie używana. Powinniśmy mówić raczej szerzej, o pedagogice przekładu, z uwzględnieniem podstaw epistemologicznych i metodologicznych, o wychowaniu lub edukacji tłumacza, a nie tylko o metodach i technikach nauczania. Nieco anachroniczne określenie „nauczanie przekładu” zawiera silny element preskryptywny i definiuje pozycję nauczyciela jako dominującą w środowisku dydaktycznym, co we współczesnej edukacji jest postrzegane zdecydowanie pejoratywnie. Metodyka nauczania przekładu zawiera komponent teoretyczny i praktyczny, oraz obejmuje profile ogólnego i specjalistycznego kształcenia tłumaczy – taką nazwą często się posługujemy.

Dla przejrzystości wywodu należy zdefiniować uczestników procesu kształcenia. Czynniki ludzki odnosi się do osoby podmiotowo aktywnej w procesie edukacji, innymi słowy – będącej jej obiektem, oraz osoby lub osób, które są związane z edukacją poprzez wykonywanie różnych ról, aczkolwiek nie wyłącznie dydaktycznych. Mówimy o osobie uczącej się i nauczającej, obok których innymi uczestnikami procesu edukacyjnego

są także autorzy programów, autorzy podręczników, ciała akredytacyjne i egzaminatorzy (Campbell 1998, Kearns 2006a). Uczący to nauczyciel, ale także edukator, instruktor, mentor i wykładowca. Niektóre z wymienionych ról może spełniać ten sam wykonawca, ale, oczywiście, zazwyczaj są one rozłączne. Daje się zauważyć widoczne przesunięcie z typowej roli nauczyciela przekładu do roli instruktora i przekładoznawcy (zob. rozdział czwarty). Anglojęzyczna literatura preferuje określenie *educator* zamiast *teacher* i nie jest to tylko zmiana powierzchownej etykiety słownej (zob. rozdział piąty, który, porusza między innymi kwestię autonomii ucznia).

Jak z kolei nazwać osobę uczącą się tłumaczenia? Takie opisowe określenie przyczynia problemów kontekstowych, jest zbyt nieekonomiczne, a więc niepraktyczne i przy częstych powtórzeniach niefortunne stylistycznie. Uczący się – od razu chcemy dodać: czego? Student, uczeń – to słowa zbyt ogólne; w języku polskim brakuje trafnych odpowiedników nowoczesnego angielskiego określenia *trainee*, czyli osoby kształconej, szkolonej na tłumacza. Ponieważ uczeń zwykle konotuje niższe przedziały wiekowe, pozostawiam nazwę student, ponieważ kształcenie osób nabywających kompetencję tłumaczeniową odbywa się instytucjonalnie na poziomie co najmniej pomaturalnym.

Wiedza o każdej dziedzinie kształtuje się i gromadzi w publikacjach, które powstają na jej temat. One wzmacniają jej rozwój i pozwalają na jej popularyzowanie i rozpowszechnianie. Proces ilustrowania rozwoju wiedzy poprzez wzrost publikacji widać dobitnie na przykładzie przekładoznawstwa, które w interesujący sposób rozbudowuje swoją bazę i rejestry publikacji. Praktycznie nieistniejące w opracowaniach bibliograficznych pod koniec ubiegłego tysiąclecia jako odrębny dział tematyczny, obecnie tworzy systemy rejestrów zwykłych i elektronicznych⁹, wprowadzając tematyczne podkategoryzacje, co znamionuje rozwój poszczególnych działów i rozwój ogólny przekładoznawstwa. Tworzy się ono już na silnym fundamencie komputerowego wspomaganie ze względu na specyfikę pracy tłumacza, w której niezbędne jest korzystanie z Internetu i różnych usług elektronicznych, dających łatwość w sięganiu do wiedzy o przekładzie, tłumaczeniach, działalności, wydarzeniach i publikacjach przekładowych, nowych badaniach i nowych pomocach dla tłumacza.

⁹ Na przykład elektroniczne bazy danych Wydawnictw St. Jerome oraz John Benjamins.

Interesujące jest porównanie liczby publikowanych prac przekładoznawczych na przestrzeni ostatnich dwóch dekad w Polsce. Przedostatnia dekada XX wieku to wciąż jeszcze policzalna ilość opracowań na tematy przekładowe. W chwili obecnej liczba tworzonych i publikowanych tekstów przekładoznawczych jest ogromna (wystarczy przyjrzeć się ilości prac akademickich w wielu ośrodkach w Polsce). Problemem pozostaje natomiast tworzenie zespołów badawczych oraz spójnych systemów wymiany informacji i konsolidacji działań akademickich. Zmianom ulegają również forma i charakter publikacji, co zauważyły autorki w latach 90.:

Coraz liczniejsze publikacje książkowe i czasopiśmiennictwo nie zawierają już wyłącznie rozważań nad językoznawczymi czy krytycznoliterackimi sposobami badania tekstów oryginału i tłumaczenia. Badacze nie próbują formułować ogólnych, mających charakter praw naukowych, zasad dokonywania przekładu. Tłumacze-praktycy wiedzą już, że badania translologiczne dotyczące coraz szerszego spectrum zagadnień nie mogą i nie powinny stanowić praktycznego zbioru porad, jak tłumaczyć i nie oczekują takich wskazówek od badaczy (Pisarska i Tomasziewicz 1996: 6).

Potrzeba badań naukowych jest obecnie bardzo często podnoszonym postulatem. Badania powinny być oparte na rzetelnych danych, w oparciu o wiedzę interdyscyplinarną, nie zaś na wnioskach formułowanych intuicyjnie. Porozumiewanie się ponad wąskimi specjalnościami naukowymi i szukanie kompromisów na linii przeciwieństw, obieranie właściwego kierunku pomiędzy metodologicznymi wariantami badawczymi świadczy o kreatywności badaczy. Działanie takie wspiera rozwój dyscypliny, która zaczyna czerpać ze źródeł własnej tradycji, polegając na naukowcach, których można nazwać przekładoznawcami, a tym samym powoli tworzy własną historię i tradycję naukową. Postrzegane w tym świetle przekładoznawstwo wydaje się nie ograniczać do jednego kierunku, czy jednej teorii przekładu, wręcz przeciwnie – traktuje przekład holistycznie i charakteryzuje się raczej pluralistycznym i pragmatycznym planem badawczym. W swojej interdyscyplinarnej naturze jest też ponadnarodowe i interkulturowe, ponieważ tworzy się jako naukaw wymiarze ponad poszczególnymi językami, aczkolwiek w praktyce tłumaczeniowej bazuje na parach językowych.

IV Kongres EST w Lizbonie w 2004 roku (zob. Suplement 2) szczególnie podkreślał wagę i potrzebę badań metodologicznych i kształcenia¹⁰ a poprzez wymianę opinii co do formatów, struktur, kontekstów kulturowych i nastawienia do prac magisterskich i doktorskich w przekładoznawstwie określił konieczność standaryzacji i wprowadzania procedur kontroli jakości tych prac. Oczywiście, jakiegokolwiek konkretne kroki czy działania polityczne, ekonomiczne lub administracyjne pozostają poza zasięgiem oddziaływania EST, niemniej jednak samo sformułowanie i zainicjowanie myślenia w tym kierunku jest nader istotne. Kongresy EST od początku istnienia stowarzyszenia odzwierciedlały transformacje, które dyscyplina przechodziła w okresie początkowego formowania się, i zdecydowanie przyciągały osoby o zainteresowaniach przekładoznawczych do prezentowania na platformie międzynarodowej swoich idei, obserwacji, rozważań i przeprowadzanych badań. Wraz ze wzrostem i konsolidacją dziedziny, jej ambicje stania się niezależną, szeroko uznaną i zaawansowaną nauką, zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i stosowanym, doprowadziły do rozpowszechniania się różnych poglądów na to, jak naukowe badania przekładoznawcze były, są i powinny być prowadzone. Paradygmaty badawcze mają ogromne znaczenie zarówno dla postępu samego przekładoznawstwa jak i metodologii nauczania. Wielu z nas, tzw. *practisearchers*, którzy łączą działania naukowe (prowadząc własne badania), praktyczne (pracując jako tłumacze) i dydaktyczne (ucząc przekładu) poszukuje modeli, wskazówek, metod i pomysłów w tym niezwykle produktywnym obszarze naukowym.

Literatura przedmiotowa

- Campbell, S. 1998. *Translation into the Second Language*. Londyn i Nowy Jork: Longman.
- Colina, S. 2003. *Translation Teaching. From Research to the Classroom. A Handbook for Teachers*. Boston: The McGraw-Hill Companies.
- González Davies, M. 2004. *Multiple Voices in the Translation Classroom*. Amsterdam/Filadelfia: John Benjamins.

¹⁰ Wśród sześciu zorganizowanych paneli, jeden prowadzony przez Andrew Chermmana z udziałem Sebnem Susam-Sarajeva, Jenny Williams, Karen Bennett, i Christiny Schäffner omawiał problem promowania prac akademickich. Badania przekładoznawcze były również tematem sympozjum w Ljubljanie: *Symposium on Research Skills in TS and Their Acquisition*, we wrześniu 2006 r.

- Holmes, J.S. 1988/2000. „The Name and Nature of Translation Studies.” [w:] Venuti (red.) *The Translation Studies Reader*. Londyn i Nowy Jork: Routledge. 172–85.
- Kearns, J. 2006. *Curriculum Renewal in Translator Training. Vocational Challenges in Academic Environments with Reference to Needs and Situation Analysis and Skills Transferability from the Contemporary Experience of Polish Translator Training Culture*. Niepublikowana praca doktorska. Dublin City University, School of Applied Language and Intercultural Studies.
- Kelly, D. 2005. *A Handbook for Translator Trainers. Translation Practices Explained. Vol. 10*. Manchester, UK i Northampton, MA: St. Jerome.
- Kiraly, D. 1995 *Pathways to Translation. Pedagogy and Process*. The Kent State University Press.
- Leuven-Zwart, K. van i T. Naaijken (red.) 1991. *Translation Studies: State of the Art*. Amsterdam: Rodopi.
- Pisarska, A. i Tomaszewicz, T. 1998. *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Toury, G. 1995. *Descriptive Translation Studies and Beyond*. Amsterdam/Filadelfia: John Benjamins.
- Wilss, W. 1996. *Knowledge and Skills in Translator Behaviour*. Amsterdam/Filadelfia: John Benjamins.

3. Interdyscyplinarność przekładu i jej odniesienie do metodyki

Słowa kluczowe:

dyscyplina, interdyscyplinarność, językoznawstwo, literaturoznawstwo, przekładoznawstwo

Kreśląc mapę dyscypliny dla celów metodologicznych, należy uwzględnić lokalizację metodyki nauczania w studiach przekładoznawczych oraz wziąć pod uwagę istotny czynnik lokalizujący, jakim jest interdyscyplinarność przekładoznawstwa i to, w jaki sposób przyczynia się ona do wyznaczenia kierunków dydaktycznych. Przekładoznawstwo, zgodnie uznane przez wielu teoretyków za dziedzinę interdyscyplinarną (por. Snell-Hornby, Pöchhacker, Kaindl 1994), czyli czerpiącą z innych